

Z (10428) Kl. Vb

Młocja Frankiewiczówna

Koń wyjazd z Polski do Rosji

Najbardziej w Kostopolu na Wołyniu w powie-
kde Powieńskim. Tatus' mój był ^{nie pracował 16 lat} ~~opieczony~~ ale

14 ~~marca~~ ^{w roku 1939} roku przyszli do ^{nas} Sowietów, w miesia-
cu kwietniu dnia 13 o godzinie 9 rano przyszli
do nas do domu i kazał nam się zbierać.

^{w roku 1940}
Myśmy się spakowali i powymontujmy rzeczy
na sanie, którym 1 kilometr pojechaliśmy do sta-
cji.

Tam ~~nie~~ ^{nie} poznaliśmy się ze znajomymi, a przy tem
bardzo płakaliśmy.

Wtedy pojechaliśmy do Rosji: Jechaliśmy przez
miasta: Kostopol, Jarmy, Ostki, Homel, Czernichów,
Briańsk, Jeleck, Lebiodon, Lew Foltstaj, Oret, Horo-
zi, Tambow, Penza, Tyzran, Kujbiszew, Samara,
Erkatow, Orsk, Briedy.

Jechaliśmy przez rzeki: Dniepr, Wołgę, Ural
a także i ~~Ural~~ ^{Ural}.

Podług

Po dwutygodniowej podróży ~~na~~ jechaliśmy

do miasta Briedów, które było oddalone od fermy 80 kilometrów, stamtąd przywieźli nas do Centralnej.

W Centrali zastata nas noc i musieliśmy przemocować, a na drugi dzień o godzinie 8 pojechaliśmy na ^{publińskiego nowożytnego Kustana} fermę, ^{zróżnicowaną przy} jechaliśmy o godzinie 4 popołudniu dnia 27 kwietnia.

Tam mieszkaliśmy w Kozaków, którzy wzięli na nas straszne wrażenie.

Moja siostra Romana mając lat 19 pracowała bardzo ciężko przy kosiaku, od pracy siostra zachorowała gdyż bardzo popuchły stawy w rękach i palce u nóg. ^{Ja ją leżałam 2 tygodnie} Ja też zachorowałam na tyfus ^{tyfus tyfu}. Biedna niestrzyżka leżała dwa tygodnie i 4 dni, nawet sama nie mogła jeść, tylko karmiła ją mamiusia, wtedy je nosiłam mleko tak zwany obrat.

W listopadzie dnia 10 w roku 1940 wyjechaliśmy do traktorów, do miasta Kartatów oddalonego

o 40 km.

Na drodze widzieliśmy promieniste czary wilków które rzedziły lub leżały w trawie, i gępaty nas i traktor przeważnie wstępy.

Pojechaliśmy do drugiego rejonu, leżącego już w Rosji Europejskiej.

Na drugi dzień wieczorem o godzinie 8 pojechaliśmy do Kartatów gdzie przemocowaliśmy noc.

a na drugi dzień pojechaliśmy na przedmieście Pottawki gdzie mieszkaliśmy w lepiance która była bez dachu.

W Pottawki po tygodniu pojechaliśmy na fermę nr 2 w Pottawski rejon i Pottawski rowchoz, na której ^{ja} pracowała przy krowach i była wtedy stróżem nocnym w barze, potem mamiusia zachorowała i wtedy odjechała mamiusia z roboty.

Ca dwa tygodnie pojechaliśmy do Pomy na drugą fermę, na której ja z nią woziliśmy zimą wodę dla cieląt i krow

Marktyśmy bardzo i często psakatyśmy, do do-
mu przychodzącyśmy obłożone, z mowami
i psakane.

3 marca w roku 1941² w zimie przyszedł list
od Tatusia, ażebyśmy pojechali do Urelabinsk
a z tamtąd do Jangi-Julu.

Pojechaliśmy do Jangi-Julu ale tam już nie
zastaliśmy Tatusia, bo wyjechał do Iraku.

Po trzech miesiącach pojechaliśmy z Jangi-Ju-
la pociągiem do Krasnowodzka a stamtąd do por-
tu Pahlawi.

W Pahlawi odpoczęliśmy dwa tygodnie i pojecha-
liśmy do Teheranu przez góry Elburs.

Tam w Teheranie odpoczęliśmy miesiąc, potem wy-
chaliśmy na pierwszy obóz a z tamtąd pojechaliśmy
do Isfahanu.

Tu jesteśmy teraz i czekamy przedniego powrotu
do naszej Ukochanej Ojczyzny do naszej
rodzinnej Polski.